NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, sobota 26 listopada 1921. Nr. 309

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—. „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 650·—, „ 1950·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 30. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 120 Mk
Ceny ogłoszeń zagranicznych o 100 proc droższe.

Danina wyrównawcza.

Kraków, 25 listopada.

(ben) Minister Michalski nie pozwala próżnować komisyi skarbowej Sejmu. Zaledwie ukończyła ona długie i przewlekłe obrady nad projektem daniny i przystąpiła do ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej a już czeka ją nowe zadanie w postaci wniesionego przed kilku dniami projektu daniny wyrównawczej.

Zajęcie uwagi publicznej sprawą wileńską było przyczyną, że projekt ten nie wywołał po swem ukazaniu się większego echa. Opinia publiczna zdaje sie pozostawiać Sejmowi troskę o zbadanie uzasadnienia tego nowego podatku i słuszności jego szczegółowych postanowień. Niestety obecny układ sił politycznych w Sejmie jest tego rodzaju, że bez trwałego nacisku ze strony samego społeczeństwa grozi omawianej tu ustawie ten sam los, który czeka pierwszy projekt daniny. Wynik obrad komisyi skarbowej spełnił wyrażone przez nas obawy, że warstwy najbardziej kwalifikowane do płacenia daniny zwolnią się od niej prawie w zupełności, godząc się na ponoszenie minimalnego tylko obciążenia a cały ciężar podatku przerzucą na przemysł, handel i zawody wolne. Małe są zaś widoki, by te wyniki miały uledz na pełnym Sejmie zmianom w duchu sprawiedliwszego potraktowania ludności miejskiej.

Genezą projektu „daniny wyrównawczej" są podniesione w toku obrad komisyi żądania uchwycenia kapitałów ruchomych. Myśl ta wydaje się na pierwszy rzut oka zupełnie uzasadniona i dziwićby się wypadało, dlaczego minister już w swym pierwszym projekcie daniny o kapitałach ruchomych nie pomyślał. Przyczyna tej „niezupełności" jest jednak nietrudna do odgadnięcia. Punktem wyjścia p. Michalskiego było nadanie daninie takiej postaci, by dała się ona wymierzyć i ściągnąć bez długich przygotowań i by była możliwie najprostsza i zrozumiała dla każdego. Wziął on więc za podstawę istniejące już podatki przychodowe i mnożąc je przez kwoty odpowiadające sile gospodarczej poszczególnych gałęzi producentów, uzyskał poprostu kwoty przypadającej daniny. Wszystkie natomiast objekty podatkowe, wyliczone w obecnym projekcie, łatwo dadzą się ukryć, są fiskalnie trudne do uchwycenia, to też w braku pewniejszego sposobu oszacowania ich ucieka się projekt do przysięgi wyjawienia. Pomijamy tu kwestyę, jakie mają być karne następstwa fałszywej przysięgi, skoro nie jest to przecież przysięga sądowa. Przy powszechnem obecnie obniżeniu moralności jest przysięga środkiem fiskalnym o bardzo wątpliwej wartości, który tylko w braku jakiegokolwiek lepszego środka mógłby mieć racyę bytu. Wszak jasnem jest, że właśnie te jednostki, które najchętniej uciekały od marki polskiej i lokowały swe pieniądze w walutach czy kosztownościach, o które zatem najbardziej w tym wypadku chodzi, najmniej będą mieć skrupułów z „pomyleniem się" o parę milionów przy oszacowaniu swego majątku, choćby i pod przysięgą.

Zrozumiałem też jest w zupełności, że p. Michalski dopiero pod presyą Sejmu zdecydował się do obłożenia daniną tych objektów, mimo iż niewątpliwie odczuwał równie dobrze jak wszyscy inni sprawiedliwość tego podatku.

Stawki podatkowe proponowane w ustawie nie są zbyt wysokie. Do pewnego stopnia osłabi to niewątpliwie tendencyę do usuwania się od wymiaru daniny. Obawiać się tylko trzeba, że Sejm w źle zrozumianej gorliwości zechce stawki te podwyższyć, co oczywiście zamiast polepszyć pogorszyłoby tylko wynik daniny.

Poszczególne postanowienia projektu nasunąć muszą również poważne wątpliwości i wymagać będą conajmniej dokładniejszego sprecyzowania. Tak np. już pierwszy, wymieniony w projekcie, objekt — „towary nie znajdujące się u producenta i o ile właściciel ich nie opłaca od produkcyi wzgl. handlu niemi żadnego podatku bezpośredniego". Jak z tego określenia wynika, chodzi tu o towary znadujące się nie u zawodowych kupców lecz — jak to dziś często bywa — u przygodnych spekulantów, uprawiających swój proceder nie tylko w tajemnicy przed władzami karnemi ale i podatkowemi. Nie płacą oni z tego tytułu żadnych podatków, słusznem więc jest, aby zapłacili przynajmniej daninę, którą muszą wszakże również płacić zawodowi kupcy. Pytanie tylko, czy u ludzi tych, którzy tyle zaszkodzili rzetelnemu kupiectwu, przecież odezwie się sumienie obywatelskie, bo na co innego trudno liczyć. Skoro drwili oni sobie dotychczas z kar sądowych za pasek i lichwę, to zapewne nie wzruszy ich bardzo przysięga. Dodać wypada, że brak w projekcie zaznaczenia, że osoby, które towary mają dla własnej konsumcyi, wolne są od daniny. Rozróżnienie to, konieczne niewątpliwie w praktyce napotkać musi na znaczne trudności.

Dalsza kwestya nasuwa się odnośnie do opodatkowania gotówki. Projekt nie obciąża daniną gotówki, złożonej w instytucyach finansowych, w tej tendencyi, by zachęcić ludność do składania bezużytecznie pochowanej gotówki w bankach i kasach, gdzie może ona przynieść pożytek zarówno właścicielom jak i całemu gospodarstwu. Myśli tej więc należy gorąco przyklasnąć. Poza tem jednak trzeba się poważnie liczyć z tem, że obciążając daniną gotówkę często nakłada się podwójny i zgoła nie-

Rozpoczęcie rokowań polsko-niemieckich.

Genewa. PAT. Po drugiem posiedzeniu konferencya wydała następujący urzędowy komunikat: Decyzya Rady Ligi Narodów w Genewie, zatwierdzona przez sprzymierzone mocarstwa, przewiduje układ pomiędzy Polską a Niemcami, mający uregulować na czas przejściowy stosunki na Górnym Śląsku, jak również sprawę mniejszości narodowych. Pierwsze posiedzenie niemiecko-polskiej konferencyi odbyło się w sekretaryacie Ligi Narodów pod przewodnictwem Kalondera. Niemcy reprezentował były minister Schiffer, sekretarz stanu Lewald, hr. Schulenburg z ministerstwa spraw zagranicznych. Polskę reprezentowali Kazimierz Olszowski, radca regencyjny Perłowski i sekretarz delegacyi Kramsztyk. Posiedzenie otworzył sekretarz Ligi Narodów Droumond, odpowiedział mu na mowę powitalna p. Olszowski i były minister Schiffer. Obaj podkreślili z naciskiem, że rozumieją doniosłość rokowań. Przedłożona przez p. Olszowskiego propozycya przyjęta została za podstawę rokowań. Dalsze obrady odłożono do jutra.

Genewa. (ETE). Komisya mięszana polsko-niemiecka na G. Śląsku uchwaliła po wypowiedzeniu mów powitalnych poufność obrad jako podstawę do rokowań i postanowiła przydzielić cały materyał 12 specyalnym komisyom. Delegaci wyrazili wątpliwość czy będzie możliwem ze względu na koszta obradować przez czas dłuższy w Genewie. Tak polscy jak i niemieccy delegaci zgodzili się między sobą na wyznaczenie Gdańska jako miejsca do dalszych rokowań. Komisye rzeczoznawców mają się zejść na G. Śląsku. Przewodniczący Calonder wstąpi w swojej podróży do Gdańska na G. Śląsk do obszaru przemysłowego by zapoznać się z tamtejszymi stosunkami miejscowymi. Komunikat wydany wczoraj wieczór zaznacza, że delegacye polskie i niemieckie uważają za wskazane skonstatować, że przystępują do pracy w duchu pojednawczym i w poczuciu, że zgodne załatwienie spraw gospodarczych G. Śląska leży nietylko w interesie Polski i Niemiec, ale też całego świata.

Ludność niemiecka przeciwna istnieniu „Mordkomission"

Katowice. (ETE). „Grenzzeitung" donosi, że ludność niemiecka powiatu raciborskiego wypowiedziała się przeciwko dalszemu istnieniu „Mordkommission". Ludność jest bowiem zdania, że dalsze istnienie komisyi zagraża bezpieczeństwu tak Niemców jak i Polaków.

Prasa szwajcarska o umiarkowanem stanowisku delegacyi polskiej.

Berno Szwajcarskie. PAT. (Od specyalnego korespondenta). Omawiając rozpoczęcie rokowań gospodarczych polsko-niemieckich w Genewie tutejszy „Bund" pisze, że stwierdzić należy, iż Polacy z własnej inicyatywy zapytają przemysłowców Górnego Śląska o ich życzenia. Powyższy fakt dowodzi chęci porozumienia się z nowymi obywatelami, co jest godne uznania. „Bund" podkreśla również umiarkowane stanowisko opinii polskiej wobec Niemiec oraz spokojny ton prasy polskiej, nawet wobec wysiłków bardzo gwałtownych ataków prasy niemieckiej. W związku z tem dziennik zaznacza pomyślny zwrot polityki polskiej, co przypisuje między innymi wpływom ministra Skirmunta, europejskiego męża stanu, hołdującego polityce pokojowej. Układ polsko-czeski oraz zarządzenie wyborów na rozszerzonem terytoryum wileńskiem, to zdaniem dziennika pozytywne kroki na drodze do unormowania wewnętrznych i zewnętrznych stosunków polskich.

sprawiedliwy, bo od przypadku tylko zależny ciężar na podatnika. Np. kupiec, który w danym dniu przypadkiem sprzedał większą część swych towarów i ma zatem znaczniejszą kwotę w kasie, zapłaci oprócz daniny od przedsiębiorstwa jeszcze osobny podatek od gotówki. Podatek ten jest więc premią dla tych wszystkich, którzy uciekali od marki polskiej i wystrzegali się posiadania większej gotówki w domu, niż im to było potrzebne na opędzenie bieżących wydatków. Czy wynagradzanie ich jeszcze za ten wstręt do marki jest słuszne, nietrudno powiedzieć.

Bardzo ważnem jest ustalenie z jakim dniem mają być podległe daninie przedmioty majątkowe oszacowane. Projekt przyjmuje tu dzień 1. listopada, a zatem termin już miniony, chcąc przez to zapobiedz pozbyciu się ich. Wyłania się tu jednak ta trudność, że zwłaszcza o ile idzie o gotówkę, to nieraz przy najlepszej woli nie będzie można dokładnie ustalać, ile w dniu tym miało się gotówki w kasie.

Pozatem zaś raczej wskazanem byłoby, aby właśnie w intencyi uwolnienia się od daniny właściciele opodatkowanych objektów pozbyli się ich. Gdy idzie o towary, to rzucenie ich na targ obniży naturalnie ich ceny a tego właśnie oczekujemy wszyscy wobec groźby przesilenia. Jeśli zaś idzie o gotówkę, to powrót jej do obiegu jest równie ważny jak zniżka cen, skoro zewsząd rozlegają się narzekania na brak gotówki. Ustalenie daty nie w przeszłości lecz w przyszłości, tzn. na termin późniejszy od wejścia w życie ustawy umniejszy może dochód skarbu, lecz oddziała zato bardzo korzystnie na życie gospodarcze. Jest to więc kwestya bardzo ważna, na którą należy zwrócić uwagę.

Projekt daniny wyrównawczej wymagać więc będzie szeregu poprawek, jeśli ma on istotnie być „wyrównaniem" ciężarów, nałożonych przez właściwą daninę.

Min. Michalski na Kresach.

Warszawa. PAT. Pisma donoszą, że minister skarbu Michalski, minister pracy Darowski oraz prezes delegacyi polskiej w mieszanej komisyi reparacyjnej Korsak wyjechali wczoraj wieczorem na inspekcyę granicy wschodniej.

Zaprzeczenie wiadomości o zniżeniu taryfy kolejowej

Warszawa. PAT. Ministerstwo kolei komunikuje: Wobec zamieszczonych w pismach wiadomości z jednej strony o podwyższeniu taryf kolejowych, z drugiej o ich obniżeniu, ministerstwo kolei żelaznych celem ustalenia faktycznego stanu rzeczy komunikuje, że niema obecnie zamiaru podwyższać taryf kolejowych, tak osobowych jak i towarowych, jak również nie przystąpiło jeszcze do ich obniżenia. Wyjątek stanowią tylko taryfy na wywóz zagranicę budulca obrobionego i podkładów, jak również taryfy wywozowe na produkty naftowe (benzynę, parafinę, naftę oczyszczoną), które to taryfy ze względu na konieczność podtrzymania naszego eksportu zostaną z dniem 1-go grudnia zniżone na dalszych przestrzeniach od 30—40%.

Znaczna zniżka cen w Poznaniu.

Poznań. PAT. Zarząd towarzystwa restauratorów polecił swoim członkom zniżyć ceny za potrawy i napoje, z wyjątkiem napojów alkoholowych.

Poznań. PAT. W tych dniach odbędzie się zebranie detajlistów, na którem zapadnie uchwała w sprawie zniżenia cen obuwia o 30 procent w stosunku do cen sprzedawanych z października br.

Ustanowienie sejmowego sądu honorowego.

Warszawa. PAT. Konwent seniorów rozpatrywał opracowany przez marszałka projekt postanowień dotyczący utworzenia sądu honorowego. Projekt jest pomyślany jako dodatek do regulaminu i będzie na najbliższem posiedzeniu przedstawiony Izbie poselskiej do zatwierdzenia. Artykuł pierwszy: Rozpatrzenie spraw, w których cześć posłów sejmowych została zakwestyonowana, ma podlegać sądowi honorowemu. Artykuł drugi: Arbitrem lub superarbitrem może być marszałek sejmu lub poseł prezentowany przez klub. Artykuł trzeci: Prezentowanie przez klub odbywa się corocznie w ten sposób, że każdemu klubowi tworzącemu zespół co najmniej 8 członków, przysługuje prawo prezentowania kandydata. Sąd składa się z dwóch arbitrów i superarbitrów. Formuje się do poszczególnej sprawy w ten sposób, że strona winna w przeciągu trzech dni po otrzymaniu zawezwania ze strony marszałka wybrać jednego arbitra z grona kandydatów wymienionych w artykule 2 i 3. Jeżeli strona terminu tego zawezwania nie dotrzyma, prawo wyboru arbitra przechodzi na marszałka. Marszałkowi przysługuje również prawo wyboru arbitra, gdy postępowanie przeciwko posłowi następuje z urzędu.

Z obrad komisyi sejmowych.

Warszawa. PAT. Komisya oświatowa pod przewodnictwem posła Sołtyka wysłuchała przed porządkiem obrad interpelacyi posła Pietrzyka (N. P. R.) do ministra oświaty, dlaczego szkoły kolejowe uchylone są od kompetencyi ministra kolei i oddane ministrowi oświaty. Odpowiedź p. ministra oświaty i kolei na zapytanie to nastąpi na posiedzeniu przyszłem.

Warszawa. PAT. Komisya morska pod przewodnictwem posła Bełta z udziałem admirała Porębskiego odbyła zebranie informacyjne, na którem rozpatrywano przyszłość wybrzeży morskich pod względem administracyi, zabudowania, kolonii i will nadmorskich.

Drugie czytanie ustawy o daninie.

Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Osieckiego, według referatu posła Wierzbickiego przystąpiła do drugiego czytania projektu ustawy o jednorazowej daninie państwowej. Artykuł pierwszy przyjęto z poprawką posła Kędziora, że danina ma być użyta częścią na pokrycie deficytu budżetowego, zaś częścią na ufundowanie banku emisyjnego. Artykuł 2, 4, 5 i 6 projektu przyjęto w brzmieniu proponowanem przez podkomisyę, odrzucając wszystkie zgłoszone poprawki.

Szef urzędu bezpieczeństwa o działalności komunistycznej w Polsce.

Komisya prawnicza i administracyjna pod przewodnictwem posła Zygmunta Seydy na wspólnem zebraniu obradowała w ciągu dalszym nad projektem ustawy o sprawie tymczasowych zarządzeń, dotyczących zwalczania knowań przeciw państwowych i projektem ustawy o ściganiu przestępców zmierzających do przewrotu społecznego. Projekt pierwszy wnosi minister spraw wewnętrznych, projekt drugi minister sprawiedliwości. Wniosek posła dra Marka o przejście do porządku nad oboma projektami i wstrzymanie rozpatrzenia tej sprawy do decyzyi rządu, czy cofa swój projekt o stanie wyjątkowym, po dłuższej dyskusyi odrzucono. Następnie szef urzędu bezpieczeństwa, p. Urbanowicz, wygłosił dwugodzinne ekspose, dające szczegółowy pogląd na działalność komunistyczną. W miarę treści wywodów uznała komisya je za poufne. Dr. Śliwiński, konsulent prawny ministerstwa sprawiedliwości, uzasadniał następnie projekt ministerstwa sprawiedliwości. Postanowiono referat projektu ministerstwa spraw wewnętrznych powierzyć posłowi Jaśkiewiczowi, zaś projekt ministerstwa sprawiedliwości posłowi Ćwikowskiemu. Rozprawa ogólna nie została dotąd jeszcze wyczerpana.

Przed ustąpieniem gen. Żeligowskiego.

Wilno. (E. E.) Na posiedzeniu tymczasowej Komisyi rządzącej w dniu 22 bm. zabrał głos generał Żeligowski, dając krótki przebieg wypadków roku bieżącego oraz wyniki prac tymczasowej Komisyi rządzącej. Generał stwierdził postęp we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Poruszywszy kwestyę zapoczątkowanej reformy społecznej i rolnej stwierdził, że podstawą dotychczasowych dodatnich wyników prac Komisyi rządzącej jest tolerancyjna polityka narodowościowa. Stan gospodarczy kraju podnosi się i prowadzi do równowagi. Konieczną jest odbudowa pasa przyfrontowego oraz zabezpieczenie zdemobilizowanych żołnierzy. Uwagę należy obecnie skupić nad doprowadzeniem do skutku zebrania się Sejmu wileńskiego. W odpowiedzi na mowę generała zaznaczył Mejsztowicz, że naród polski wyszedł z epoki prześladowań i klęski. Dzisiaj, kiedy władza przeszła do rąk polskich, jest jedno prawo dla wszystkich i należy go strzedz. Zapewniamy, dodał w końcu swej przemowy Mejsztowicz, że wybory odbędą się bez żadnego nacisku zewnętrznego. Następnie pochwalił Mejsztowicz zasługi generała Żeligowskiego, którego nazwał wybawicielem kraju.

W jaki sposób zakończy się konferencya waszyngtońska?

Paryż. PAT. (Wied. Biuro Kor.) „Echo de Paris" donosi z Waszyngtonu, że jest prawdopodobnem, iż dyskusya nad rozbrojeniem na lądzie będzie ukończona uchwałą szefów rządów, powziętą na tajnem posiedzeniu. W myśl tej uchwały ma być zmniejszona siła zbrojna poszczególnych krajów, ponadto ma być uwzględnione utrzymanie obecnego stanu efektywnego armii francuskiej, jako zgodnego z obecnym stanem rzeczy.

Ostatnia rozmowa Brianda z Hardingiem.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi z Waszyngtonu: Rozmowa pożegnalna Brianda z Hardingiem była nadzwyczaj serdeczną. Briand złożył także wizytę pożegnalną komisyi dla rozbrojenia, przyczem oświadczył, iż uważa za największy zaszczyt dla swego życia, że mógł wziąć udział w rokowaniach konferencyi, której szczęśliwy wynik podkreślił. Oświadczenia przyjaźni, złożone przed całym światem na rzecz Francyi, umożliwią Europie szybki krok na drodze pokoju. Teraz nie będzie mógł nikt powiedzieć, że Francya ma zamiary agresywne. Briand oświadczył następnie, że służba wojskowa będzie prawdopodobnie zredukowana do połowy. Sekretarz Hughes oświadczył, że wyjazd Brianda oznacza wielką stratę dla konferencyi. Wszyscy delegaci są przekonani o zamiarach pokojowych Francyi, której jedynym celem jest zabezpieczenie sobie bezpieczeństwa. Węzły, które łączą Francyę ze Stanami Zjednoczonymi, są ściślejsze, niż kiedykolwiek.

Przyczyny przerwy rokowań irlandzko-angielskich.

Leafield (Radio). PAT. Przyczyną zwłoki rokowań irlandzko-angielskich, oczekiwanych z takiem napięciem, jest poważna choroba sir Jamesa Crsiga, premiera Ulsteru, którego stanowisko jest decydujące w ostatniej fazie rokowań. Lloyd George poinformował Izbę i angielskich członków delegacyi o rokowaniach z delegatowi sinfeinistów. Rokowania te wytworzyły atmosferę wzajemnych ustępstw. Z obu stron widoczne jest pragnienie usunięcia niepewności i stanu nieznośnego dla interesów kraju. Lloyd George jest także z tego względu interesowany w szybkiem ukończeniu rokowań, by módz wziąć udział w konferencyi waszyngtońskiej.

Dalszy pochód powstańców na Ukrainie.

Lwów. (ETE). „Venkov" donosi z Bukaresztu, że powstańcy posuwają się we wszystkich kierunkach naprzód, bolszewicy bowiem rzucili wszystkie swe siły pod Kijów, gdzie obecnie toczy się zacięta walka.

Zniesienie przymusowej pracy w Rosyi.

Bordeaux. (Rado). PAT. „Temps" podaje, że radzie komisarzy ludowych przedłożono dekret co do zniesienia przymusowej pracy w Rosyi. Jedynie inżynierowie, lekarze oraz eksperci rolni pozostawać dalej będą przymusowo na swych posterunkach. Robotnicy zaś będą mogli zawierać swobodnie umowy o pracę.

Po śmierci Dra Zippera.

Kraków, 25 listopada.

„Chwila“ z dnia 24 br. wyszła na znak żałoby po zgonie jej naczelnego redaktora w czarnej obwódce. Szereg artykułów poświęciła „Chwila“ pamięci Zmarłego. Egzekutywa organizacyi syońskiej dla wsch. Małopolski odbyła uroczyste posiedzenie, na którem prezes organizacyi Dr. Leon Reich w gorących słowach oddał hołd znakomitemu bojownikowi renesansu naszego narodu. Na posiedzeniu tem uchwalono urządzić pogrzeb kosztem organizacyi syońskiej. Gmina żydowska ofiarowała w dowód czci dla błp. Dra Zippera honorowe miejsce na cmentarzu. Egzekutywa organizacyi syońskiej uchwaliła założenie funduszu im. Dra Zippera na rzecz ukochanego Jego dzieła — gimnazyum hebrajskiego w Jerozolimie. Na ręce egzekutywy wpłynęły na ten cel liczne datki.

Rada nadzorcza spółki wydawn. „Chwila“ odbyła uroczyste posiedzenie. Izba adwokacka we Lwowie nadesłała do redakcyi „Chwili“ obszerniejsze pismo, w którem w serdecznych słowach podnosi zalety charakteru Zmarłego i jego znaczenie jako obrońcy.

Również od redakcyi naszego pisma wpłynął telegram z wyrazami głębokiego smutku.

Egzekutywa organizacyi syońskiej we Lwowie, zarządy związków akademickich „Heatid Herzliah“, „Emuneh“, „Makabea“, „Hasmonea“ i Żyd. Tow. Gimnastycznego wezwały członków swoich do generalnego udziału w pogrzebie.

Pogrzeb o którym bliższe szczegóły jeszcze nas nie doszły, odbył się wczoraj o godz. 2.30 popoł. Imieniem Egzekutywy syońskiej przemawiał Dr. Reich, imieniem Izby adwokackiej jej wiceprezes Dr. Lanes.

Pisma lwowskie poświęcają Zmarłemu dłuższe wzmianki.

Dr. Zipper zmarł samotny w swem mieszkaniu. Kiedy przyjaciele jego nad ranem przyszli, by Go odwiedzić, zastali niespodziewanie — zimne Jego zwłoki.

Sport a naród.

Naród to najważniejsza jednostka zbiorowa w dziejach ludzkości. Wszelkie koncepcye pośrednie są ułomne i znikają. Utopie zaś kosmopolityczne są tak samo dziś dalekie od realizacyi, jak przed niedawnymi kataklizmami dziejowymi.

Wszystkie siły i prądy zdolne poprzeć wewnętrzną organizacyę narodu należy zaprządz w rydwan wspólnej sprawy. Wszystkie instytucye i organizacye w łonie narodu mają działać w imię narodowej, a poprzez nią w imię ludzkiej sprawy. Zadanie to jest zrozumiałe i łatwe, jeśli naród zorganizowany jest w państwo, trudniejsze, jeśli jest jednym z narodów tworzących państwo, a już bardzo trudnem, jeśli mowa o żydowskim narodzie, rozprószonym w znikomych mniejszościach, bez oparcia, bez organizacyi i często bez oryentacyi.

I sport i związana z tymże propaganda są jednym z poleżnych środków uszlachetniania narodu, środkiem, którego nam nie wolno lekceważyć

Zrozumieli to doskonale Czesi; rząd czeski, jak się zdołałem w Pradze poinformować, utrzymuje całą prawie przednią jedynastkę „Sparty“ jako urzędników państwowych. W sprawozdaniu sportowem w jednej z gazet praskich czytałem ciekawe enuncyacye sportowca-polityka, który wręcz twierdzi, że Czesi swe sukcesy na terenie międzynarodowej polityki w niemałej mierze zawdzięczaja zwycięskiej mistrzyni kontynentu — „Sparcie“ i zastępcom narodu czeskiego na olimpijskich igrzyskach, którzy niepozorną swą czynnością faktycznie gruntowali famę o tężyźnie czeskiego narodu. Nie mniejsze znaczenie przypisuje drużynom sportowym Anglik, który napewno nie byłby skłonny do bezużytecznego marnowania sił i czasu li tylko dla zabawy.

Twierdzę, wracając do nas, że „Hakoach“ wiedeńska więcej zdziałała dla sprawy narodowej, niż pracowity „Joint“. Zamiast wspomagać drobną jałmużną pieniężną nieszczęśliwców — objeżdżała świat z proporcem biało-niebieskim, zbijając w zwycięskim pochodzie famę o naszej fizycznej degeneracyi.

Pomijając więc faktyczną mrówczą pracę narodowych organizacyi sportowych nad doskonaleniem fizycznem wychowanków — propagandystyczną część pracy tychże należy dostatecznie ocenić, a oceniwszy wspomódz.

Z PALESTYNY.

Nowe żydowskie towarzystwo okrętowe.

Jerozolima. (ŻBK). Bracia Cogan z Londynu założyli nowe towarzystwo okrętowe celem utrzymania komunikacyi pomiędzy portami Palestyny, Syryi i Egiptu. Pierwszy parowiec „Idith“, nabyty w Anglii, zarzucił już kotwicę w porcie Jaffskim. Towarzystwo zamierza głównie umożliwić eksport palestyńskich płodów rolniczych do Egiptu.

Eksport zboża z Palestyny.

Londyn. (ŻBK). Ministeryum kolonii stwierdza urzędowo, iż bezpodstawne są twierdzenia, jakoby eksport płodów rolnych z Palestyny w czasie od sierpnia 1920 do lipca 1921 został wstrzymany, ażeby zaopatrzyć imigrantów żydowskich w żywność. Musiano środka tego się chwycić ze względu na trudną sytuacyę, jaka powstała przez to, że wszystkie istniejące zapasy wywożono, wskutek wygórowanych cen na rynku światowym, tak, że rząd musiał wywiezione płody ziemskie po bardzo wysokich cenach importować i oddać je ludności za pośrednictwem państwowych magazynów żywnościowych. Z tego powodu zdecydował się rząd palestyński zakazać eksportu najważniejszych płodów ziemskich a zezwolić jedynie na wywóz drugorzędnych płodów pod kontrolą własną. Podobne środki zastosowano też w Syryi i Egipcie.

Lord Nortcliff w Palestynie.

Londyn. (ŻBK.). Lord Nortcliff, właściciel „Times'u“ londyńskiego, „Daily Mail“, „Evening News“ i innych pism wpływowych odwiedzi Palestynę podczas swej podróży na Wschód. Obecnie wyjechał on z Bombaju (Indye) do Egiptu i stamtąd uda się do Palestyny, gdzie zapozna się z całym krajem. Z Palestyny wraca lord Nortcliff do Londynu.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH W KRAJU.

Zjazd gmin żydowskich w Polsce.

Warszawa. (B. P. O. S.) Klub Posłów Sejmowych przy TŻRN. zwołuje na 5 i 6 grudnia zjazd przedstawicieli gmin żydowskich Rzeczypospolitej Polskiej.

Na zjeździe będą omawiane sprawy następujące: sprawa podwójnych kosztów kuracyjnych, które rząd nakłada na zarządy gmin, budżety i dochody gmin, wybory do zarządów gmin, położenie prawne gmin itd. Referować w tych sprawach będą posłowie: Hartglas, Weinzieher, Farbstein i Grünbaum.

Ziazd odbędzie się w lokalu „Merkazu“.

DR. M. BIENENSTOCK.

Gerszon Zipper.

Padł cios oczekiwany a jednak niespodziewany. Legł na posterunku jeden z najlepszych, jeden z najdzielniejszych, jeden z najwytrwalszych bojowników Syonu. Za świeży ból, za głęboka rana, aby już dziś ze skalpelem i sondą w ręku ocenić wielkość straty, jaką poniosła partya syonistyczna, jaka pogrążyła w żałobę i niewypowiedziany żal żydostwo galicyjskie. Przyszły historyk syonizmu umieści nazwisko Gerszona Zippera w rzędzie pierwszych, którzy stali nad kolebką ruchu narodowego w Galicyi, którzy słowem i czynem, poświęceniem i ofiarnością bez granic kładli kamień węgielny pod odrodzenie żydostwa w kraju, z którego najwcześniej trysnął ożywczy zdrój myśli syońskiej, skąd najwcześniej jasne promienie nowego słońca zaczęły rozświecać mroczne ścieżki golusowego życia. Z Adolfem Standem i Gerszonem Zipperem zeszli do grobu dwaj szermierze, którzy całe swe życie, całe swe doczesne szczęście złożyli hojną ręką jako całopalenie na ołtarzu narodowym, na którym spłonęły szlachetne ich serca. I niema ich więcej wśród nas. Ubyli nam właśnie w czasie, gdy sprawa święta jak najwięcej potrzebuje pracowników, gdy jutrzenka zbawienia krwawym znaczy się szlakiem na dalekim Wschodzie. Nie danem im było wejść do obiecanej krainy, do której wyrywała się stęskniona ich dusza, o której marzyli i śnili cudny sen wyzwolenia...

Gerszon Zipper był wielu nauczycielem i mistrzem, był gwiazdą przewodnią błądzącym i wątpiącym, sam niewzruszony jak skała, wierny swym ideałom do najostateczniejszych granic, konsekwentny do upadłego, niezbity w wierze jak prorok. Gerszon Zipper był człowiekiem, był całym człowiekiem, jakby z jednego wykuty marmuru, był indywidualnością o wyjątkowej sile woli i fascynującym wpływie. Toteż oddawał zawsze usługi wodza i prowodyra, nawet wtedy, gdy jako zwykły szeregowiec poświęcił swe zdolności na usługi partyi. Żadna chwila krytyczna w życiu żydostwa galicyjskiego, żadne grożące niebezpieczeństwo osobiste, żadne klęski narodowe nie były w stanie wyprowadzić go z równowagi duchowej, cofnąć o jeden krok z raz obranej drogi. Gerszon Zipper nie znał obawy, znał tylko jedną wytyczną, a była nią świadoma celu wola — niezłamana i nieugięta. Nią imponował swoim i obcym, nią trzymał w karbach swoich i obcych, nią panował — nad sobą samym. Nie był bez wad, bo któż z nas ich nie posiada? Był uparty, złośliwy, nie chciał rozumieć nowych prądów w syoniźmie, nie znał granic w zwalczaniu przeciwnika. To wszystko, może prawda, wiele trzeba położyć na karb jego choroby, ale i w tych swoich słabostkach był wielkim, prawdziwie wielkim. Bo na dnie ich nie było ani krzty złej wiary, ani śladu prywaty, ani krzty małostkowej ambicyi. Nad wszystkiem i we wszystkiem górowała jedna myśl, jeden cel, jedna idea — Syon. Syon jasny, wielki, potężny. Jemu podporządkowywał wszystko i wszystkich — wedle swojego, niezawsze może słusznego, ale własnego, najlepszego zrozumienia. Jeśli Grecy chlubili się Arystydesem, który w służbie ojczyzny zmarł na posterunku jako ideał bezinteresowności, to pod tym względem śmiało obok niego stanąć może kiedyś świetlana postać Zippera.

Daremniebym się silił na wyliczanie zasług Zmarłego. Czy będzie nią niezmordowana praca dla „Przyszłości“, czy niestrudzona działalność dla teraźniejszości żydostwa, czy będzie nią gorączkowa agitacya dla hebrajskiego gimnazyum w Jaffie, czy ster nawy partyjnej w dniach popogromowych, czy będzie nią wreszcie spartańska służba redaktora „Chwili“, bacznego na najdrobniejszy szczegół w rozwoju umiłowanego dzieła — nic nie odda należycie znaczenia, jakie Gerszon Zipper miał do ostatniej prawie chwili swego nieszczęśliwego żywota dla organizacyi wschodnio-galicyjskiej. I gdyby nie podstępna, złośliwa choroba, która powoli ale skutecznie trawiła jego silny i odporny organizm, aż go doszczętnie strawiła — byłby jeszcze dziś w sile wieku i niezużytej energii stał z pożytkiem na czele niejednej akcyi. Niestety — los chciał inaczej i ubezwładnił go przed czasem. W tej przymusowej niemocy i bezsilności leżał cały jego tragizm, w nim spalał się wewnętrznie, w kruchem bowiem i znikomem ciele tlił się niezagasły żar duszy, namiętnej i gorejącej jak ogień, który w chwilach podniecenia tryskał kiedyś z jego oczu. Zeszedł z tego świata w rocznicę wypadków listopadowych, których nigdy przeboleć nie mógł i zapomnieć nie chciał.

Pamięć o Gerszonie Zipperze nie zagaśnie w sercach tych, którzy wraz z nim ten sam ukochali cel. A kiedy stosowna nadejdzie chwila, gdy żywi dla umarłych przygotują miejsce odpoczynku, wtedy prochy jego złoża z należytą czcią w krwią użyźnionej ziemi, której cząstka i jego była własnością.

Lwów, 23 listopada 1921 r.

Komisya prawnicza a równouprawnienie.

Jeszcze w początkach lipca br. omawiano na posiedzeniu Komisyi Prawniczej projekt ustawy o tzw. „osobach podstawionych", wniesiony przez ministerstwo sprawiedliwości.

Na zasadzie tego projektu osoby narodowości polskiej, które z powodu ograniczeń rosyjskich nie mogły kupować majątków na swoje imię a musiały nabywać je na imię osoby podstawionej, będą mogły obecnie żądać przepisania dóbr na swoje imię.

Podczas dyskusyi pos. Hartglas wskazał, że ustawa ta jest antykonstytucyjna, gdyż z dobrodziejstw jej mogą korzystać tylko Polacy, Żydzi zaś, na których prawo rosyjskie również się rozciągało, korzystać z niej nie będą: w ten sposób wprowadzi się nowe ograniczenie prawne dla Żydów. Poseł Hartglas żądał przeto przesłania projektu z powrotem do ministerstwa dla wniesienia poprawki. Komisya wniosek przyjęła i przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości zażądał zdjęcia tej ustawy z porządku dziennego. Po feryach sejmowych jednak projekt ten znów ukazał się na porządku dziennym Komisyi Prawniczej w niezmienionej formie. Wyznaczono podkomisyę, do której wszedł pos. Hartglas. W podkomisyi, pomimo sprzeciwu wiceministra sprawiedliwości Rymowicza, przyjęto poprawkę posła Hartglasa, że ustawa rozciąga się na wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości.

Na posiedzeniu Komisyi Prawniczej dnia 18. listopada wystąpili przeciwko poprawce posłowie Dmitrowicz i Gumowski, którzy utrzymywali, że ograniczenie rosyjskie dotykało tylko Polaków — katolików, chodzi więc obecnie o przywrócenie Polakom ich praw; jeżeli zaś Żyd kupował coś, omijając prawo, to kupno jest wogóle nieprawne.

Poseł Hartglas odpowiedział, że nawet jedna ze wskazanych przez ministerstwo ustaw mówi o obcokrajowcach wogóle, a nie o Polakach lub katolikach, dziwi go przeto, że pos. Dmitrowicz, prawnik, o tem nie wie. Tu nie chodzi o to, aby odebrać komuś cokolwiek, ale o to, aby nie pozwolić „osobom podstawionym" oszukać faktycznych właścicieli i wyzuć ich z majątków.

Dlaczego poseł Dmitrowicz wyobraża sobie, że tylko Polaków nie wolno oszukiwać, a Żydów można.

Prócz tego ustawa w pierwszej swej formie wprowadza ograniczenie dla Galicyi i Poznańskiego, gdzie nie było różnic prawnych między chrześcijanami a Żydami.

Jeśli obywatel austryacki, z Galicyi, Żyd czy katolik, chciał kupić przed wojną majątek w Kongresówce, to obaj musieli go kupić przez osobę podstawioną. Obecnie prawo pozwala katolikowi w Galicyi przepisać majątek na swoje imię, Żydowi nie wolno tego zrobić: tem samem wprowadza się różnicę w prawach między obywatelami w Galicyi co jest już bezpośredniem pogwałceniem Konstytucyi.

W głosowaniu wniosek posła Hartglasa otrzymał większość. Pos. Dmitrowicz zgłosił wniosek mniejszości. Możliwe, że na plenum nie uda się posłowi Dmitrowiczowi otrzymać większości, przeciwko prawom Żydów na korzyść „podstawionych osób", któreby mogły bezkarnie oszukiwać żydowskich właścicieli.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Echa nowych pogromów na Ukrainie.

Lwów. „Lemberger Tagblatt" donosi: Na Ukrainie grasują obecnie bandy powstańcze pod dowództwem, znanego już nam z poprzednich pogromów, Szepiela. Niedawno kawalerya jego zajęła miasto Jakobci i ograbiła całą ludność żydowską.

Taż sama gazeta opowiada następujący fakt: Przy ewakuacyi Grodna, bolszewicy zabrali z sobą 11 Żydów, posądzonych o szerzenie nastrojów kontrrewolucyjnych. Bolszewicy oddali tych Żydów w ręce tatarów, z rozkazem rozstrzelania ich po drodze. Nieszczęśliwi oczekiwali już śmierci, gdy nagle rozeszła się wieść, iż powstańcy nadchodzą. Żydzi skorzystali z zamieszania, które powstało wśród tatarów i uratowali się ucieczką.

Gen. Diaz o żołnierzach Żydach.

Ż. B. K. donosi z Nowego Jorku: W żydowsko-angielskiem piśmie „Jewish Tribune" podany jest wywiad z gen. Diazem, szefem sztabu generalnego i generalissimusem armii włoskiej.

„Wielu z moich najlepszych żołnierzy i oficerów, — powiada gen. Diaz — są Żydzi. Odznaczyli się oni swoją odwagą na polu walki, swoją lojalnością i wiernością dla Włoch w najcięższych chwilach. Ich bohaterskie czyny będą zapisane na najpiękniejszych stronach historyi Włoch.

Wkońcu września byłem obecny wraz z Jego Królewską Mością na uroczystości odsłonięcia pomnika w synagodze żydowskiej, na którym były wyryte nazwiska wszystkich żołnierzy żydowskich poległych w walce za Włochy. Pomnik ten najbardziej świadczy o chwalebnym udziale narodu żydowskiego w zwycięstwie kraju.

Zerwanie traktatu celnego między Francyą a Hiszpanią.

Jak wiadomo z telegramów, Francya wypowiedziała Hiszpanii umowę dotyczącą wzajemnego pobierania ceł, ujętą w tak zwany „modus vivendi", mającą charakter tymczasowy. Umowę tę zawarto w r. 1906. Oba kraje gwarantowały sobie wzajemnie najwyższe uprzywilejowanie w zakresie opłat celnych. W roku 1918 Francya umowę tę wypowiedziała — jak zresztą w tym czasie wypowiedziała wszystkie umowy celne, aby je oprzeć na nowych podstawach, odpowiadających zmienionym warunkom ekonomicznym w całym świecie. Od tego czasu, to jest od lat trzech, umowa przedłużała się automatycznie co kwartał bez zawiadamiania. W listopadzie rząd francuski podwyższył cło od wina hiszpańskiego według mnożnika 2,6 — odpowiadającego stosunkowi franka papierowego do złotego. W odpowiedzi rząd hiszpański podwyższył cło od 150 artykułów, najbardziej interesujących handel francuski, skutkiem czego niektóre z nich wręcz straciły możność wywozu do Hiszpanii. Prócz znacznego podwyższenia cła, Hiszpania zażądała wnoszenia opłat celnych w złocie. Na kilkakrotne propozycye zawarcia nowej umowy, Hiszpania odpowiadała odmownie, zasłaniając się względami formalnemi. Na dobitek nałożyła opłatę dodatkową — dla wyrównania różnicy waluty — skutkiem czego wszelka konkurencya handlowa ze strony Francyi stała się niemożliwą. Wobec tego rząd francuski wymówił „modus vivendi" z terminem 10 grudnia r. b. Od tego dnia wszystkie towary przywożone z Hiszpanii opłacać będą cło według taryfy ogólnej, której mnożnik może być dowolnie ustanawiany na mocy orzeczenia rządu francuskiego. Wypowiedzenie ma głównie na celu skłonienie Hiszpanii do zawarcia nowej umowy.

Przegląd polityczny.

Wyznania niekatolickie w Polsce.

„Kuryer Warszawski" zamieszcza wywiad u dyrektora departamentu wyznań, p. Piekarskiego.

— U nas w Polsce — mówi p. Piekarski — niema wcale departamentu wyznań obcych, skoro wszystkie wyznania, reprezentowane na terytoryum Rzeczypospolitej Polskiej, są, w myśl art. 114 konstytucyi, równouprawnione. Można mówić raczej tylko o wyznaniach niekatolickich.

— Jaki jest stosunek cerkwi prawosławnej do państwa?

— Z uwagi na tę okoliczność, że cerkiew prawosławna liczy u nas przeszło półczwarta miliona wyznawców, stosunek jej do państwa musi być w myśl art. 115 konstytucyi ustalony w drodze ustawodawczej po uprzedniem porozumieniu się z prawną reprezentacyą tejże cerkwi.

— Podobno ma być zaprowadzona jej autokefalia?

— Ideą przewodnią rządu jest najzupełniejsze uniezależnienie cerkwi prawosławnej od zagranicy. To też celem uzyskania takiej prawnej reprezentacyi kościoła prawosławnego, rząd nie sprzeciwia się mianowaniu b. arcybiskupa mińskiego, Jerzego, który podczas najścia bolszewickiego szukał schronienia w Serbii, a następnie przeniósł się do Włoch, egzarchą cerkwi prawosławnej w Polsce.

— A jak mają się sprawy Kościoła ewangelickiego?

— I co do nich, w myśl art. 115 konstytucyi,

JULIUSZ ZEYER.

Król Kofetua*).

Ciąg dalszy

U grobowca, którego kopuła była wyciosana z jednego, olbrzymiego złomu granitowej skały, u grobowca, kędy spoczywał bezsilnie proch niegdyś wszechwładnego króla gockiego, przodka króla Kofetuy, zaszedł tenże po raz drugi drogę żebraczce i rzekł: — „Jestem królem także. U morza sinego stoi mój mocny, obronny, wyniosły gród. Ty żebrzesz po drogach, a nogi twe, białe jak kość słoniowa, bose są i krwawe od długich pielgrzymek. Posadzę cię na tronie. Koronę włożę ci na głowę. Będziesz żoną moją i królową państw moich niezmiernych. Zgadzasz się?" — „Pocóż miałabym z tobą iść" spytała, utkwiwszy te zagadkowe źrenice swe w oddali. „Nieskończoność większa jest, niż twoje państwo, a jest państwem moje". — Król Kofetua zwiesił głowę i odpowiedział: — „Czyliż nie smutno ci wiecznie tak wędrować? Spoczniesz na tronie mym, a na sercu mem dojdziesz do kresu błędnej swej drogi. Przestaniesz tęsknić i oczy twe nie będą wiecznie spoglądały w oddal nieznaną". — „Myśliszʼ?" odpowiedziała, i oczy jej stały się bardziej marzące niż kiedybądź.

Król Kofetua rzucił się przed nią na kolana. — „Tyś moją tęsknotą!" zawołał, składając ręce. „O, nie daj mi umrzeć z boleści! Czyliż nienawidzisz mnie?" — „Czemuż bym cię nienawidziła?" odrzekła. „Toć nic złego mi nie zrobiłeś". — „Bądź moją zatem", błagał król Kofetua. — Nie odpowiedziała, zachmurzyła się, wreszcie rzekła: „Nie kocham cię, królu. Miłość twoje bez wzajemności przeminie jak sen" — Łzy lały się pięknemu młodzianowi po zbladłej twarzy, stłumił wszakże łkanie, które mu piersi wznosiło, i szepnął: „Miłość moja, nawet bez wzajemności, nie przeminie. Miłość rodzi się z tego, żywi się tem, co da, nie tem co odbiera. Bądź moją, bądź moją!" — Spuściła powoli głowę i rzekła smutnie: — „Weź mię więc, abyś dłużej nie cierpiał". — Bez słów, oszalały ze szczęścia porwał ją na piersi.

Szli potem przez martwe to miasto wielkich bazylik i pustych pałaców, kwitnących ogrodów i wiecznie pamiętnych grobowców, szli bezludnemi ulicami i weszli do świątyni, gdzie z migotliwego złota greckich mozaik białe procesye apostołów i proroków, niby postacie apokaliptycznego poematu, wielkiemi źrenicami na nich spoglądały, a za nimi, z tegoż jaśniejącego tła, symboliczne zwierzęta, tu jelenie gaszące pragnienie u krynic, tam gołębie pijące z szerokiego naczynia, wynurzały się harmonijnie, zlewając poetyczny widzek swój z epiczną podniosłością ludzkich postaci na tych obrazach.

Pod baldachimem, okrytym przepysznemi haftami, na którego ciemno lazurowej głębi złote gałęzie, latorośle i kwiaty niewidzianych na ziemi roślin w pełnej wdzięku harmonii plotły się i przewijały, stał niedaleko wspaniałego sarkofagu tron ze słoniowej kości, mistrzowską rzeźbiony ręką, pełny wypukłych obrazów lwów i ptaków, winogradów i kłosów, świętych i aniołów. Na tronie siedział stary ksiądz, odziany w purpurę, z rękoma wyschłemi i pożółkłemi jakby z kości słoniowej, a połyskującemi całą skarbnicą prastarych pieścieni, iskrzących się szmaragdami i rubinami w mroku świątyni. — U nóg tego książęcia kościoła klękł król Kofetua i ręką drżącą ze czci głębokiej, jak gdyby umarłego dotykał, pociągnął go za płaszcz purpurowy, prosząc, aby mu błogosławił i przed Bogiem z żebraczką go zaślubił. — Wstał pomału stuletni starzec i, jako ze snu zbudzony zwolna otrząsał się z nieruchomości, opierając się o sarkofag z marmuru, bronzu i srebra, w którym widać było przez wązki otwór dotlewające, zczerniałe zwłoki rzymskiej Augusty, siedzącej na niskim stolcu z szyldkretu i konchy perłowej: próchno i popiół w świetności złotych klejnotów, pereł i drogich kamieni, i w upokarzającej nicości i straszliwem osamotnieniu grobu!

Ksiądz chwiejnym krokiem oddalił się od tego pomnika pychy i krótkochwilowości ludzkiej, uśmiechnął się w zamyśleniu do pięknych postaci króla Kofetuy i jego oblubienicy, postaci zdających się mówić tak dotykalnie o szczęściu, wiośnie i nadziei, zwrócił się ku ołtarzowi, zbudowanemu z przejrzystego alabastru egipskiego, przez którego rzeźbione, blado żółte jak księżyc ściany, gorejące wewnątrz srebrne lampy słodką, niby brzasków rannych światłość w półmrok kościelny rozlewały, i tam połączył ręce oblubieńców na związek wieczny.

*) „Nowy Dziennik" Nr 308.

musi być naprzód ustalony stosunek kościoła do państwa. Celem przedstawienia sejmowi projektu odpowiedniej ustawy, stara się rząd o porozumienie z prawną reprezentacyą tegoż Kościoła. Nie mogę wszelako zataić, że pod tym względem zachodzą niejakie trudności, a to z tego powodu, ponieważ w łonie Kościoła ewangelickiego okazują się prądy rozbieżne. A mianowicie: Kościół ewangelicko-reformowany (kalwiński) z siedzibą konsystorza w Warszawie, uważa się za osobny związek wyznaniowy, który nie chce mieć wspólnej ustawy z Kościołem ewangelicko-augsburskim (luterańskim).

— Przecież w Małopolsce np. był tylko jeden Kościół protestancki?

— To też podobne prądy napotyka się na terytoryum b. Galicyi, a niemniej także w Wielkopolsce, gdzie istnieje Kościół ewangelicki unijny, t. j. łączący w sobie obydwa wyznania.

— A stosunki wyznania mojżeszowego?

— Kwestya tego wyznania została już uregulowana dekretem naczelnika państwa z dnia 7 lutego 1919 r. Trzeba jednak zaznaczyć, że dekret ów rozciąga się na razie tylko na obszar b. Kongresówki, tymczasem na terenie b. zaboru austryackiego i pruskiego obowiązują jeszcze ciągle dotychczasowe ustawy władz zaborczych. W przyszłości ministeryum W. R. i O. P. dążyć będzie do ustalenia również w tym zakresie administracyi jednolitego ustawodawstwa dla całego państwa.

— Co słychać u mahometan?

— Muzułmani mieli dotychczas mułłę p. Habibulima, który zarazem sprawował funkcye kapelana wojskowego. Kiedy jednakże niedawno przeniósł się on do wieczności, bardzo nieliczni zresztą mahometanie warszawscy zwrócili się do ministeryum W. R. i O. P. z prośbą o zezwolenie na spełnianie aktów religijnych mułłe, p. Hafizbłowi, na co też się zgodzono.

— A inne wyznania?

— Poza tem mamy w Polsce jeszcze kilka wyznań, żeby tylko wymienić maryawitów, menonitów i baptystów. Sprawy tych wyznań są załatwiane stosownie do obowiązujących u nas przepisów prawnych.

— A nowy Kościół narodowy w Małopolsce zachodniej?

— Kościół narodowy wniósł do ministeryum W. R. i O. P. podanie o jego legalizacyę, ale dotychczas jeszcze nie jest uznany przez państwo.

Sprawa irlandzka i jej polityczne echa.

Cała Anglia zdaje sobie sprawę z ważności chwili, od której zależy jej powaga w świecie, musi doprowadzić do ugody z Irlandyą lub podjąć walkę. Rokowania między sinfeinistami Ulsterczykami a rządem nie zostały zupełnie zerwane. Rząd proponuje Irlandyi Home rule na wzór kanadyjski z zastrzeżeniami pewnemi co do polityki zagranicznej i spraw obrony krajowej. Na czele stanie wspólne Zgromadzenie narodowe dwuizbowe. Izba ustawodawcza wybierana ma być normalnie. Ulsterczycy znajdują się tam oczywiście w mniejszości, natomiast w senacie zapewnione będą mu stałe przedstawicielstwo proporcyonalne. Sinnfeiniści zgadzają się nawet na pewną łączność z Anglią, w zamian za włączenie Ulsteru do Irlandyi. Jeżeli Ulster zgodziłby się na połączenie, pozostawią mu hrabstwa katolickie, jeżeli odrzuci, będzie musiał oddać im hr. Tyrona i Termanagh.

Ulster natomiast żąda: 1) by mu wolno było wysyłać przedstawicieli do parlamentu angielskiego, 2) by łączność z Irlandyą nie pociągała za sobą oderwania zupełnego od Anglii, 3) by Irlandya nie mogła mu narzucać ceł, 4) by w senacie wspólnym mieli tyle miejsc, co Irlandczycy i by senat miał prawo veta.

Jak widzimy wszystkie trzy propozycye mają punkty styczne i porozumienie nie jest wykluczone, aby udobruchać Ulster rząd angielski odrazu przyznał parlamentowi z Belfastu prawa zawarowane Home rulem: jak finanse, sprawiedliwość, policyę itp. Te zaś sprawy, które podlegać miały parlamentowi angielskiemu (cła, taksy itp.) przekazane będą wspólnemu „nadparlamentowi" irlandzkiemu.

Jednak cała ta sprawa irlandzka wytwarza ferment wewnętrzny w Anglii. Ponieważ sam L. George rad mówi o ustąpieniu, wyrastają kandydaci jak na drożdżach. Rozłam wśród unionistów jest poważnym wypadkiem. Skrajni unioniści wysuwają żądanie, by w razie zerwania rokowań i w obronie Ulsteru zastosować politykę represyi w Irlandyi, a także w Indyach i w Egipcie.

Dobry akompaniament do konferencyi waszyngtońskiej — kpi „Observer", który nazywa unionistów „bolszewikami prawicy". Na czoło niezadowolonych wysuwa się p. Bonar Law, oświadczając, że gotów stanąć na wołanie kraju, i wybawić kraj z kłopotów irlandzkich i załatwić sprawę odszkodowań niemieckich. Czyżby tak rychło odzyskał pamięć, z powodu zaćmienia której chciał odpocząć i podał się do dymisyi? Jednak program jego kwalifikowany przez niektóre poważne pisma, jako „program chaosu i bankructwa", nie ma zbyt wielu zwolenników. A poważni unioniści, jak sir Knigshy Wood lub Auster Chamberlain ostrzegają, aby przez wywołanie przesilenia nierozważnie nie oddać władzy w ręce socyalistów i ekstremistów. Poważniejsze są kandydatury lorda Cecila lub Greya którzy kampanię już rozpoczęli.

Lord Robert Cecil domniemany następca premiera, wyraźnie zaznacza, że obecny rząd musi się pożegnać z nadzieją korzystnego rozstrzygnięcia. Zdaniem jego w łonie narodu angielskiego dokonał się zasadniczy przewrót, choć zachwiały się nerwy rozmaitych partyi, są one pustem brzmieniem, nie odpowiadają faktycznego stanowi. Społeczeństwo ukonstytuowało się już inaczej pod powłoką dawnych egid. Dlatego konserwatyści niezależni mogą wejść w porozumienie z niezależnymi liberałami lorda Greya.

Odbudowa trzeciej Rosyi.

Borys Sawinkow, po wysiedleniu działaczów rosyjskich z Warszawy, oparł się o Paryż, gdzie wygłosił odczyt publiczny, na który zaprosił przedstawicieli wielu rosyjskich grup politycznych, począwszy od socyalnych rewolucyonistów aż do grupy Burcewa oraz grupy finansowo-handlowo-przemysłowej. Odczyt poświęcony był działalności emigracyi rosyjskiej w Polsce oraz obecnej sytuacyi w Rosyi. Mówiąc o swej akcyi w Rosyi, Sawinkow oświadczył, że pokrył całą równinę wschodnio-europejską siecią zielonej organizacyi, werbującej zwolenników i działającej pod hasłem budowy trzeciej Rosyi. Na terenie paryskim Sawinkow usiłuje zbliżyć się do socyalnych rewolucyonistów oraz do grupy Markotina, występującego przeciw Petlurze.

Jako w śnie, ujął król Kofetua, po świętym obrzędzie żonę swoją w pół, posadził ją przed siebie na czarnego rumaka i wcwał popędził z miasta martwego, które za nim zapadało w mgły, ku zorzom nowego żywota. — Jechali długo niezmiernym lasem piniowym, z którego wonie biły ku niebu jak upajający dym z kadzielnic olbrzymich. Trawy wzdymały się i uginały, jak fale jeziora, a były pełne białych gwiazd, tak, iż zdało się, że droga mleczna rozsypała się w pyłki i jako śnieg w łono boru napadała. A ptaki śpiewały i wietrzyk szeleścił. Płaskie, szerokie korony pinij tworzyły coś, jakby ciemno zielone obłoki, kupiące się w długie, długie pasma, równoległe jedno nad drugiem, a w oddali słychać było szum morza, jak nabiegało na nizki brzeg i znowu pierzchało w tył, w swe własne, nigdy nieukojone, nigdy miru nieznające łono... — Jechali długo piniowym lasem, aż wreszcie dojechali do dmiących się fal tego morza, na którem korab żeglarzy północnych właśnie w słonecznych kołysał się blaskach. Miał postać smoka złotego, a żagle jego były czerwone jak krew. I korab ten zaniósł króla Kofetue i żonę jego przez szumiące wód bezbrzeża na północ, gdzie zamczysko, groźne, jak burza na wysokim chmurzyło się brzegu. Uroczysty był to wjazd, i nikt się nie dziwił, że król żebraczkę tę pojął za żonę, bo piękniejsza była nad wszystkie dziewy, jakie dotąd się były zrodziły.

(Dokończenie nastąpi).

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Na Fundusz dla wspierania ubogiej, kształcącej się młodzieży im. bł.p. Irmy Schermantówney

złożyli:

Tosia Klaphołcówna	Mp. 2.000
Dyr. Edward i Franciszka Grossowie, Berlin	10.000
Miła Lamensdorfówna	„ 2.000
Dr. Henryk Grossfeld	„ 5.000

Datki na powyższy fundusz przyjmuje p. **Dr. Izydor Leuchter** w Stow. Kupców, Kraków, ul. Grodzka L. 43 między godz. 4—6 popoł.

IDA GOTTFRIED Przemyśl — zaręczeni w listopadzie 1921. — HERMAN HAUBEN Tuchla
2367

Z okazyi zaręczyn mego kuzyna A. L. Tennenbauma z Mielca z p. T. Just z Tarnobrzega serdecznie gratuluje 2359 Berta Schiff.

Z okazyi zaręczyn naszego kuzyna Herscha Rosnera z p. Matyldą Brenig z Dobromila serdecznie gratulują 2367 Bracia Günsberg. Lisko.

KRONIKA.

Kraków, 25 listopada.

O AKADEMII HANDLOWEJ W KRAKOWIE.

(Z okazyi ćwierćwiekowego jubileuszu).

Praca profesorów nad fizycznem i moralnem wychowaniem młodzieży, była w krakowskiej Akademii Handlowej od szeregu lat jednem z najważniejszych i najpilniejszych zagadnień. Przedewszystkiem zwrócili profesorowie baczną uwagę na rzetelne wyrabianie w młodzieży uczuć moralnych, narodowych i religijnych. Zwarcie stanęli na stanowisku, że szkoła, jak namiot Czerwonego Krzyża na polu bitwy, nietykalny i święty nawet dla wroga — nietykalną jest od wszelkiej waśni społecznej, narodowościowej i religijnej. Niemniej starali się profesorowie o rozbudzenie i szerzenie kultury towarzyskiej wśród młodzieży przez wyrabianie w niej subtelności uczuć, delikatności w postępowaniu i szlachetności wyrażania się. Z powyższą pracą łączyła się bezpośrednio praca nad wyrabianiem pojęcia prawdziwego honoru. Do uzyskania rezultatu w tym kierunku przyczyniły się przedewszystkiem pozakładane w klasach tak zwane gminy szkolne. Ten klasowy „rząd" ujmuje w swe dłonie ster i kierownictwo klasy po myśli życzeń profesorów-wychowawców. Szerzyli dalej wychowawcy szczególne zamiłowanie do sztuk pięknych, jak muzyka, deklamacya, recytacya, śpiew — skupiając chętną, a utalentowaną młodzież koło siebie i poświęcając wolny od nauki czas nie tylko nauce samej gry, śpiewu, deklamacyi, ale podając w związku z tem wiadomości z teoryi, historyi muzyki, teatru itd.

Zaznaczyć również należy, że profesorowie utrzymują żywą łączność z opieką domową młodzieży, udzielając na godzinach wywiadowczych rodzicom nie tylko suchych informacyi o postępach wychowanków, lecz omawiając całe niemal życie intellektualne pojedynczych jednostek.

Z powodu braku w zakładzie odpowiedniej auli czy sali, wszelkiego rodzaju szlachetne popisy i występy młodzieży ograniczyły się niemal do jednogodzinnych wieczorków klasowych. Dwukrotnie atoli ubiegłego roku wystąpił zakład na zewnątrz, aby zadokumentować publicznie uczucia profesorów i młodzieży, raz w marcu przed głosowaniem plebiscytowem na G. Śląsku, po raz drugi w setną rocznicę śmierci Napoleona w teatrze im. Słowackiego, urządzając uroczystą akademię pod hasłem „Dzień Francyi".

Wśród młodzieży rozwijały się silnie kółka samokształcenia, gdzie uczniowie gromadzą się pod hasłem pewnego programu dla czytania i nauki, rozszerzającej wiadomości szkolne. Są to kółka literackie (odczyty i pogawędki z zakresu literatury), historyczne (dzieje zwłaszcza ojczyste) itp.

— **Sprawa meldunków.** Przeprowadzony w ubiegłym miesiącu spis ludności wykazał, że w Krakowie meldunki policyjne znajdują się w zupełnem zaniedbaniu. Stwierdzono, że podejrzane osoby, przebywające w naszem mieście, zupełnie nie poddają się przepisom meldunkowym dzięki opieszałości właścicieli domów i braku kontroli w tym kierunku ze strony policyi. Jak się dowiadujemy, okręgowa policya państwowa w Krakowie odniosła się do odpowiednich władz, aby zarządziły ponowne gruntowne i pod silną kontrolą przeprowadzenie meldunków całej ludności Krakowa. Może ta akcya energicznie i dokładnie przeprowadzona, da sposobność władzom wykrycia i usunięcia względnie unieszkodliwienia mętów społecznych, które dotąd bezkarnie grasują.

— **„Wyspiański jako plastyk".** Dnia 25 bm., tj. w piątek o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się w sali wykładowej Miej. Muzeum przemysłowego, Smoleńsk 9, I. p., odczyt p. prof. H. Cieśli pt. „Wyspiański jako plastyk".

— **W niedzielę dnia 27 bm.** odbędzie się **Drugi Wieczorek** (hebrajsko-polski) w hebrajskiej szkole ludowej i średniej (Brzozowa 3). Na program składają się liczne produkcye uczniów i uczenic w języku hebrajskim i polskim. Wstęp dla dzieci 60 mk. a (w ograniczonej ilości) dla starszych 100 mk. Bilety wcześniej do nabycia w kancelaryi szkolnej (na parterze) między 10 a 1 przedpoł. a w niedzielę od 4½ popoł. przy kasie. 3345

— **Gemma del Valle,** słynna włoska wiolinistka, weźmie współudział w III. koncercie symfonicznym Orkiestry Związku Muzyków Polskich w Krakowie, który odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 11 przedpołudniem w ogrzanej sali Starego Teatru. W program wchodzą utwory Wagnera, V symfonia, Czajkowskiego, w Krakowie jeszcze nie grana i Brucha koncert skrzypcowy G-mol. Koncert ten swoim bogatym programem budzi ogromne zainteresowanie, o czem świadczy nadzwyczajny pokup biletów, których resztę można jeszcze nabyć w kasie zamawiań Leserkiewicz i Ska, Plac Szczepański 2 (obok Starego Teatru).

— **Z teatru J. Słowackiego.** Dzisiaj „Ojciec" Strindberga z p. Adwentowiczem i p. J. Żmijewską. Dzisiejsze przedstawienie zakupił w całości Związek Urzędników „Nuza", wobec czego „Ojciec" powtórzony będzie jutro w sobotę i w poniedziałek 28-go. W niedzielę pop. „Bajki" Bałuckiego, wieczorem niezawodne „Dzieje salonu" K. Wroczyńskiego.

— **Z teatru „Bagatela".** Dziś i jutro „Płomień", sztuka w trzech aktach H. Müllera, w koncertowem wykonaniu pp. Wernicz, Węgierki, Pobóg Siekierzyńskiej, Kolman Gorajskiej, Dobrzańskiego i Łętowskiego. Próby wesołej swojskiej farsy „Nasi nad Bałtykiem", w znakomitej obsadzie, w reżyseryi p. Nowackiego, dobiegają do końca. Premiera naznaczona na poniedziałek, na którą od dziś sprzedaje kasa bilety dzień cały.

— **Milionowa kradzież.** Na szkodę Maryi Zielińskiej, zamieszkałej przy ul. Felicyanek l. 4, skradziono onegdaj w nocy garderobę, bieliznę oraz biżuteryę łącznej wartości 1 miliona mk.

—o-o—

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Ojciec".
Sobota: „Ojciec".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA

Piątek: „Noc w Wenecyi".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":

Piątek: „Płomień".
Sobota: „Płomień".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Piątek: „Niech mnie djabli wezmą".
Sobota: „Wróg kobiet".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. 39).

Sobota: Prof. Uniw. Dr. Zdzisław Jachimecki: Problemy operowe 19 i 20 wieku (z ilustr. muz.).

Z sali sądowej.

Onegdaj odbyła się przed trybunałem sądu przysięgłych rozprawa przeciw Janowi Jamrozowi — poprzednio już wielokrotnie za oszustwa i bitki, a ostatnio za rabanek, 10-letniem więzieniem karanemu — oskarżonemu o zbrodnię zgwałcenia, popełnioną na 17-letniej upośledzonej dziewczynie — oraz o lekkie uszkodzenie ciała (pobicie matki tejże dziewczyny). Po przeprowadzonej pod kierownictwem sędziego Szpunera rozprawy — przysięgli zaprzeczyli 9 głosami pytanie w kierunku zbrodni zgwałcenia natomiast zatwierdzili pytanie co do przekroczenia uszkodzenia ciała. Na tej podstawie trybunał wydał wyrok uwalniający co do punktu pierwszego, a co do drugiego zasądzający na karę 5 miesięcy aresztu — umorzonej aresztem śledczym. Przewodniczący ławy przysięgłych hr. Mycielski zwrócił się następnie do obrońcy Dra Feldbluma z prośbą, aby przemówił do oskarżonego w duchu wzywającym go do poprawy. Życzeniu temu tak przewodniczący jak i obrońca bezwłocznie zadość uczynili.

—oo—

Z kraju.

Oświęcim. Otrzymujemy od Pana Dra Bałandy adwokata w Oświęcimiu następujące pismo:

Odnośnie do notatki zamieszczonej w numerze 296 „Nowego Dziennika" na str. 5. „Z kraju" przesyłam na zasadzie paragr. 19. ustawy prasowej następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest jakoby dzieci Pawła Neumana, masarza i restauratora w Oświęcimiu pobierały obiady w tutejszej kuchni amerykańskiej i pobierały odzież zimową; nieprawdą jest jakobym ja korzystał z dobrodziejstw instytucyi amerykańskiej, nieprawdą jest jakoby dochody moje tygodniowe przynosiły miesięcznie pensyę 10-ciu prof. gimnazyalnych, natomiast prawdą jest, że ani ja ani też dzieci moje nie byliśmy i nie jesteśmy wspierani przez Amerykanów w jakikolwiek sposób a tembardziej w sposób wyżej podany i nie korzystamy z urządzeń komitetu amerykańskiego. Prawdą jest, że dochody moje pozwalają mi w zupełności i należycie wyżywić i okryć moją rodzinę, tak, że nie potrzebuję korzystać z jakichkolwiek ulg i dobrodziejstw różnych komitetów.

Z poważaniem Paweł Neumann.

* * *

Działając jedynie w interesie publicznym, z którym nie da się pogodzić korzystanie z instytucyi humanitarnej przez osoby zamożne z uszczerbkiem biednych zamieściliśmy powołana korespondencyę, i tem chętniej zamieszczamy niniejsze sprostowanie w całej osnowie, jakkolwiek przekracza ono granicę sprostowania faktycznego. Z tych samych przyczyn zmuszeni jesteśmy i obecnie dodać, że w redakcyi naszej znajduje się pismo potwierdzone własnoręcznym podpisem świadka, na którego zapodaniach oparł się nasz informator, a wedle tego pisma „najstarszy syn p. Neumanna korzysta z dobrodziejstw kuchni i jada tam obiady i otrzymał płaszcz jak każdy inny uczestnik kuchni".

Ludność Polski. Główny urząd statystyczny ogłosił drukiem tymczasowe wyniki spisu ludności 30-go września 1821 r. Ludność wynosiła: Miasto Warszawa 931,176, województwo warszawskie 2.111,165, łódzkie 2,256.655, kieleckie 2.537.127, lubelskie 2.090.040, białostockie 1,295.086, nowogródzkie 1,296,417, poleskie 865,035, wołyńskie 1,501,511, poznańskie 1,970.822, pomorskie 941,461, krakowskie 1,086.055, lwowskie 2,724.327, stanisławowskie 1.334.630, tarnopolskie 1,419.355, Śląsk Cieszyński 145.241.

Ogółem w Rzeczypospolitej Polskiej wynosi liczba ludności 25,406.103. Ogólna liczba ludności będzie jednakowoż nieco wyższą, ponieważ liczyć się trzeba z pewnemi opuszczeniami, a także przewiduje się jeszcze uzupełnienia. Prócz tego liczba podana nie obejmuje zupełnie osób spisanych przez władze wojskowe.

Spis nie obejmował Górnego Śląska, którego część, przyznana Polsce, liczyła w roku 1910 — 892,986, w roku 1919 — 980,296 mieszkańców.

—o-o—

Dział gospodarczy.

DROŻYZNA MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH.

Kraków, 25 listopada

(K) Z inicyatywy Prezydyum miasta odbyła się wczoraj ankieta w sprawie przyczyn drożyzny materyałów budowlanych i środków zapobiegawczych przeciw tej drożyźnie.

Wstępny referat wygłosił inż. Krzyżanowski, który występując imieniem Izby budowniczych, wskazał na to, że przy obecnych cenach materyałów musi ruch budowlany zamrzeć. Przyczyną tej drożyzny zaś są zdaniem referenta nadmierne, bo dochodzące do 70% zyski przemysłowców budowlanych oraz producentów i handlarzy drzewa.

Rozwinęła się następnie dyskusya, w której zabierali głos reprezentanci zarówno budowniczych jak i przemysłowców oraz przedstawiciele gminy. Na zarzuty stawiane przemysłowcom z powodu żądania nadmiernych cen, odpowiedzieli oni wykazywaniem, że szalona drożyzna węgla, który kosztuje obecnie 2000 razy więcej niż przed wojną, nieregularna dostawa tego węgla, co powodowało częste przerwy ruchu, konieczność sprowadzania tak węgla, jak i części zapasowych maszyn z zagranicy i szereg innych przyczyn składają się na to, że nie są oni w stanie kalkulować cen niżej, a o zyskach takich, o jakich mówił referent, nawet mowy być nie może.

Dyskusya nie mogła wprawdzie wydać konkretnych owoców, można jednak było z niej wynieść przeświadczenie, że najważniejsza przyczyna, zakłócająca tok produkcyi, tj. brak względnie nieregularna dostawa i niezmiernie wygórowane ceny węgla, należy już do przeszłości. Wprowadzenie wolnego handlu węglem i przyłączenie G. Śląska wpłynąć musi więc dodatnio na rozwój przemysłu budowlanego, a rozwijająca się konkurencya między przedsiębiorcami przyczyni się do obniżenia cen materyałów.

ZMIANA OCHRONY LOKATORÓW.

Wniesiony wczoraj do Sejmu projekt ustawy, zmieniającej postanowienia obowiązujące dotąd o ochronie lokatorów, przewiduje następujące nowe brzmienie artykułów:

Art. 1. Wysokość komornego za wszelkiego rodzaju lokale, wynajmowane na mieszkania jak i na inne cele (handlowe, przemysłowe, szkoły, urzędy itd.) określa się na zasadzie wzajemnego porozumienia między lokatorem a właścicielem nieruchomości. Gdyby takie porozumienie nie doszło do skutku, mają zastosowanie normy poniżej wymienione.

Art. 3. Podwyżka komornego za mieszkania do czterech pokojów włącznie nie może przekraczać 400 proc. podstawowego komornego, za mieszkania pięciopokojowe — 500 proc., za mieszkania sześciopokojowe — 700 proc., wreszcie za mieszkania powyżej sześciu pokojów oraz za lokale na hotele, pensyonaty i pokoje umeblowane, tudzież na drobne pracownie, zajmujące sklep i połączone z niem mieszkanie, zamieszkiwane osobiście przez właściciela, włącznie trzech pokojów nie przenoszące — 1000 proc. podstawowego komornego. Lokale sklepowe będą w takim razie liczone za pokoje w miarę tego, ile osobnych pomieszczeń obejmują. Powyższe normy podwyżek za lokale na szkoły i urzędy nie mogą przewyższać 500 proc. Przy obliczaniu liczby pokojów nie bierze się w rachubę alków, przedpokojów, korytarzy, łazienek, kuchni, spiżarni i pokojów dla służby.

Po upływie sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, powyższe normy podwyżek komornego mogą być dla poszczególnych miejscowości zmieniane w trybie przewidzianym poniżej na mocy decyzyi odnośnych organów samorządowych, zatwierdzonych przez wojewodę, a w mieście Warszawie przez min. spraw wewnętrznych.

Krótki przegląd kryzysu na dzień 20-go listopada br. Jak oświadczył min. pracy Darowski korespondentowi „Robotnika“, według materyałów, przez Ministeryum Pracy i Opieki Społecznej dotychczas zebranych, sprawa kryzysu przedstawia się, jak następuje:

1) Górnictwo — kryzys w kopalniach węgla brunatnego, kamieniołomach, w kopalniach galmanu. Kryzys w kopalniach węgla brunatnego zanosi się na czas dłuższy, gdyż zapotrzebowanie na węgiel może być pokryte węglem kamiennym.

2) Przemysł mineralny — wszystkie cementownie są bądź całkowite zatrzymane, bądź też pracują kilka dni w tygodniu. W hutach szklanych praca została bądź całkowicie zatrzymana, bądź zredukowana do kilku dni w tygodniu. W innych fabrykach w tej gałęzi pracy jest zastój.

3) Wyrób i przeróbka metali — przemysł ten przeżywa silny kryzys. Ze wszystkich okręgów Inspekcyi Pracy sygnalizują redukcyę dni pracy do trzech w tygodniu, a nawet możliwość całkowitego zamknięcia zakładów.

4) Przemysł mechaniczny — kryzys przerzuca się i na tę gałąź pracy. Mniejsze fabryki stają.

5) Przemysł włókienniczy — Kryzys przemysłowy w tej gałęzi pracy jest najsilniejszy, ogarnia on wszystkie ośrodki, gdzie przemysł ten jest rozwinięty (Łódź, — Częstochowa, Sosnowiec, — Bielsk, Biała, Żyrardów, Warszawa). Fabryki pracują przeważnie trzy dni w tygodniu.

6) Przemysł papierniczy — grozi zatrzymanie wszystkich fabryk, niektóre fabryki już stanęły.

7) Przemysł garbarski i pokrewnych przetworów zwierzęcych, — w poszczególnych okręgach silny kryzys (okręg radomski).

8) Przemysł drzewny — kryzys w kilku fabrykach okręgu kielecko-radomskiego.

9) Przemysł odzieżowy i galanteryjny — zastój.

10) Przemysł budowlany — zastój — (pora roku).

11) Przemysł poligraficzny — zastój.

12) Handel i kredyt — zastój, częściowa redukcya personelu w bankach w Poznaniu.

Zniżka cen węgla. W związku z dążeniem do utrzymania cen węgla dla przemysłu na możliwie niskim poziomie i w myśl opinii pana ministra przemysłu i handlu, wyrażonej na posiedzeniu Sejmu w dniu 22 listopada Główna Dyrekcya Państwowych Zakładów Górniczych i Hutniczych obniża na grudzień br. ceny węgla z państwowej kopalni Brzeszcze na pospółkę, idącą przeważnie na potrzeby przemysłu, o 3400 marek na tonnie, a na grube gatunki o 700 marek na tonnie.

Łącznie z zawieszeniem podatku państwowego od węgla, co zapowiedział pan minister przemysłu i handlu w Sejmie, zniżka ta dosięgnie dla węgla z Brzeszcz: na pospółkę 5850 marek na tonnie, a na grube gatunki 3350 marek na tonnie.

Dlaczego drzewo nie tanieje? Hurtownicy handlujący drzewem, twierdzą, że w puszczy Białowieskiej drzewo staniało o 35 proc., a pomimo to po miastach nie staniało. Tłumaczą oni to jedynie brakiem wagonów. W pobliżu Białowieży bowiem stoją setki tysięcy metrów drzewa, którego nie można wywozić. Kupcy siedzą tam całemi tygodniami i nie mogą się doprosić o wagon. Nawet ci, co zawarli kontrakty z dyrekcyą kolejową na dostawę wagonów, otrzymują zaledwie jedną dziesiątą część zamówionych wagonów. Dyrekcya kolejowa pocieszała kupców, że po 15-tym bm. będzie dużo wagonów wolnych. Ale i teraz nie jest lepiej. I to ma być jedyny powód drożyzny drzewa.

Z giełdy.

Kraków, 24 listopada.

Waluty nie uległy od wczoraj żadnym zmianom. Również i rynek akcyi przedstawia niezmieniony obraz: zastój przy kursach utrzymanych.

Giełda krakowska z d. 24 listopada 1921 r.

Akcye bankowe:	ofia.	żądano	tranz.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	600·—	700·—	
Polski Bank Przemysłowy V em	—	—	
Bank hipoteczny	950·—	1000·—	
„ Małopolski	600·—	700·—	650—640
Ziemski Bank Kredytowy	550·—	650·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A	350·—	400·—	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—	—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.“) I—IV e.	775·—	875·—	8[illegible]—8[illegible]5
Polskie Tow. handl. („P. T. H.“)	—	—	
Handl. Spółka akc. „Impeks“	275·—	325·—	
„Polski Glob“ Tow. transport.-handl. I e.	1000·—	1200·—	
C. Hartwig, Dom ekspedyc.-handl. Poznań	—	—	
Żegluga Polska	375·—	425·—	
Zieleniewski I-III em.	5600·—	5900·—	5910—5700
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	2[illegible]0·—	2800·—	2625—2600
Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów . . em.	1200·—	1400·—	
„Ternesz“ fabryka maszyn rolniczych	6000	[illegible]100·—	
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln. I-V	3[illegible]00·—	3400·—	3300—3200
„Trzebinia“ fabr. maszyn narz. roln.	—	—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	900·—	1000·—	
„Automotor“ fabryka samochodów	1000·—	1200·—	
„Górka“ fabryka cementu	7800·—	[illegible]	
Sierzańskie zakłady górnicze S. A.	7000·—	7500·—	
„Tepege“ Tow. dla przemysł. górniczych	[illegible]	6200·—	
Polska nafta	1700·—	1900·—	1850·—
„ II em.	—	—	
Elektrownia w Sieraszy III em.	1200·—	1400·—	
„Oikos“ T. A.	3500·—	4000·—	
„Fezet“ Powszechne zakłady budowlane	1000·—	1200·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	4700·—	[illegible]100·—	
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetw. wysk. IV.	2900·—	[illegible]	
Fabryka porcelany w Chmielowie	3800·—	4000·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-V em.	3100·—	3400·—	3250—3350

Waluty dewizy — Waluta markowa

	Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czek wpłaty Kupno	Czek wpłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	3300·—	3760·—	3360·—	3700·—
Dolary kanadyjskie	—	—	—	—
Franki francuskie	220·—	250·—	230·—	260·—
Marki niemieckie	12·—	14·—	12·50	14·50
Korony austryackie	—·52	—·62	—·52	—·62
Korony czesko-słowackie	33·—	38·—	35·—	40·—
Lei rumuńskie	—	—	—	—

Giełda warszawska z 24 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 3625—3700—3675 sprzedaż 3675—, kupno 3550. Franki francuskie gotówka tranz. 260, sprzedaż 260 kupno 252, (czeki) tranz. 260—265. Franki szwajcarskie (czeki) tranz. 665. Funty szterlingi (czeki) tranz. 14900—14750—14850. Belgia (czeki) tranz. 255, sprzedaż 252·50. Nowy Jork (czeki) 3705—3675—3725. Marki niemieckie (czeki) tranz. 13·25—13·50—1320, sprzedaż 13·25, kupno 12·75. Gdańsk (czeki) tranz 13·25—13·50—13·20. Korony austryackie (czeki) tranz. 64—62, sprzedaż 62, kupno 60. Korony czeskie (czeki) tranz. 39·50—40·50.

Kursa dewiz w Zurychu 24 bm. (L.). Berlin 1·90—. (22 bm. 1·90 —), N. Jork — (5·31), Londyn — (21·19), Medyolan 21·65 (21·90), Bruksela 36·60 (36·60). Praga 5·55— (5·65), Budapeszt 0·57— (0·58), Zagrzeb 1·75 (1·70—), Bukareszt — (—), **Warszawa 0·16 (0·17),** Wiedeń 0·17 (0·18). Austr. stempl. 0·— (0·12) Paryż 37·60 (38·40). Holandya 187·90 (187·—).

Niesłychany napad bandycki na bank „Hermes“ w Krakowie.

Właść. banku Stern oraz jeden z klientów zamordowany, dwóch rannych.

Dziś około godziny 9.15 wieczorem napadli niewyśledzeni dotychczas bandyci na kantor wymiany „Hermes“, dawniej Ohrenstein i Ska przy ulicy Dietlowskiej 62. Bandytów było dwóch. Wtargnąwszy do kantoru — w którym znajdowali się błp. Jakób Stern ze żoną, Mojżesz Forschirm z Tarnowa oraz dozorca domu Pachowicz — z rewolwerami w ręku, krzyknęli „ruki hory“ (ręce w górę). Jeden z nich — podczas gdy drugi zamykał od wewnątrz zasuwę — urwał słuchawkę od telefonu, by uniemożliwić wezwanie o pomoc. Następnie zażądali pieniędzy. Obecna żona błp. Jakóba Sterna prosiła swego męża, by oddał pieniądze, p. Jakób Stern jednak zbliżając się do telefonu wymawiał się, że pieniędzy niema, klucze od kasy bowiem zabrał kasyer. Gdy błp. Jakób Stern chciał dobiedz do telefonu, bandyci oddali don 3 strzały w brzuch i jeden w usta, tak, że nieszczęśliwy natychmiast wyzionął ducha. Bandyci zabrali mu portfel oraz łańcuch złoty wraz z zegarkiem. Następnie zwrócili się przeciw Forschirmowi, któremu, po oddaniu doń trzech strzałów w brzuch, zabrali skórzaną teczkę z pieniędzmi. P. Forschirma w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Gdy zaczęto dobijać się od zewnątrz, bandyci wypadli na ulicę. W ślad za nimi pobiegło kilka osób przechodzących, zwabionych odgłosem strzałów. Miedzy innemi puścił się za nimi w pogoń Henryk Szancer współwłaściciel firmy Godzicki i Ska i Juliusz Stoff kupiec z Wiedna. Bandyci rozpoczęli strzelać do goniących, a strzały trafiły p. Szancera, który wkrótce zmarł z powodu odniesionych ran, oraz ciężko zraniły Juliusza Stoffa. Następnie bandyci korzystając z ciemności oraz mgły znikneli.

Natychmiast przybył na miejsce zbrodni dyr. policyi dr Szczepański wraz z innymi funkcyonaryuszami policyi. Z dotychczasowego śledztwa, na podstawie zeznań obecnych osób w kantorze, wynika, że sprawców było dwóch. Jeden lat przeszło dwudziestu, wysoki, blondyn, w czarnej kurtce, bez zarostu, o zdrowym wyglądzie, ubrany w ciemną kurtkę, w spodniach w paski czarno-szare lub białe, w czarnym miękkim kapeluszu, drugi lat około 28, niski, brunet, palto koloru drap z futrzanym kołnierzem, w czarnej dżokejce, w białych butach, prawdopodobnie Żyd.

Według zeznań p. Myszkowskiego, zauważono w owym czasie dwie panny lub panie, prawdopodobnie spólniczki zbrodni. Jak się zdaje — mamy do czynienia z niepolskimi bandytami, lecz sprawcy pochodzą prawdopodobnie z Rosyi lub Ukrainy.

Policya rozpoczęła również energiczną akcyę celem schwytania zbrodniarzy, lecz dotychczas (godz. 2.45) bez żadnego rezultatu.

TELEGRAMY.

Zaprowadzenie ustawy o wolnej miłości w Anglii.

Lingby. PAT. (Radio). Minister sprawiedliwości przedłożył wczoraj w izbie niższej nowy projekt prawa małżeńskiego, polegający na kontrakcie państwowym. Projekt usuwa konieczność cywilnej ceremonii. Każda ze stron ma wypełnić deklaracyę wymaganą prawnie, oraz certyfikat lekarski, że nie zachodzi obawa zarażenia. Prawo ogranicza małżeństwo bliskich krewnych. Separacya może nastąpić, jeżeli kto rakolwiek z klauzul zasadniczych nie jest dotrzymaną. nie pierwej jednak, niż po 18 miesiącach.

Burzliwe posiedzenie parlamentu węgierskiego.

Budapeszt. PAT. (Weg. Biuro Kor.) Na wczorajszem posiedzeniu przyszło do burzliwych zajść między legitymistami a ich przeciwnikami. Posiedzenie musiało być na pięć minut zamknięte. Po otwarciu posiedzenia prezydent ministrów oświadczył, że wszystkie dokumenty dyplomatyczne, dotyczące zabiegów króla, będą przedłożone zgromadzeniu narodowemu. Hr. Apponyi zażądał, aby następne posiedzenie izby odbyło się dnia następnego i by na porządku dziennym tego posiedzenia postawiono sprawozdanie komisyi nietykalności. Prezydent ministrów Bethlen sprzeciwił się temu. W głosowaniu przyjęto znaczną większością głosów wniosek prezydenta ministrów w sprawie odroczenia zgromadzenia narodowego.

———o———

Giełda zbożowa w Warszawie.

Warszawa. PAT. Giełda zbożowo-towarowa: pszenica 11750, żyto 7400—7500, otręby franco wagon Warszawa 5300, owies franco Warszawa 8800, otręby żytnie 5300.

Kronika telegraficzna.

Leofild. (Radio). PAT. Uchwalono projekt elektryfikacyi znacznej części kolei angielskich. Odnośne prace dotyczące kolei londyńskich, są już w toku.

Berlin. PAT. (Wied. Biuro Kor.) „Lokal Anzeiger“ donosi z Drezna, że odnoszą tam wrażenie, jakoby człowiek, który się podał za mordercę Tillesaua, nie był nim.

Londyn. (E. E.) „Times“ donosi, że rząd sowiecki zwrócił się do robotników całego świata z apelem o udzielenie mu pożyczki w kwocie 100 milionów dolarów. Gwarancye tej pożyczki obejmuje pierwsza republika robotnicza świata.

Praga. PAT. (Tel. Komp.) Wczoraj aresztowano tutaj komunistę węgierskiego Alvary, wybitnego przedstawiciela trzeciej międzynarodówki. Słychać, że przywiózł on z Moskwy ważne papiery.

Delphy. PAT. Ag. Havasa donosi: W Kabulu został podpisany układ angielsko-afganistański.

Drobne ogłoszenia

Akademik poszukuje lekcyi z zakresu szkół powszechnych, wydziałowych i gimn., możliwie za pomieszkanie, ewent. za dopłatą. Zgłoszenia pod „Uniwersytet" do Ad. N. Dz. 2361

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Żmuda Stanisław z Czernichowa unieważnia się. 2362

Praktykant sądowy, doktor praw z dobrej rodziny i pobożnego domu, w żyd. tradycyi wychowany, szuka odpowiedniej znajomości w celu matrymonialnym. Łask. zgłoszenia pod „Dr. S. O." do Adm. N. Dz. 2395

Poszukuje się nauczyciela(kę) języka hebr. dla dwóch chłopców. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 2095

Panna z lepszego domu, poszukuje pokoju z pensyą lub bez. — Zgłoszenia pisemne do Biura okrętowego, Kraków, ul. Lubicz L. 3. 2063

Udzielam lekcyi stenografii niemieckiej. Zgłoszenia pod „S. K." do Adm. N. Dz. 2340

Początkujący buchalter, poszukuje posady jako praktykant biurowy. Warunki obojętne. Zgłoszenia pod „Przyszłość" do Adm. N. Dz. 2358

Lokal przemysłowy w śródmieściu w Krakowie, nadający się także na kawiarnię, 3 wielkie ubikacye, gaz, elektryka z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pisemne pod „Dobra sposobność" do Ad. Nowego Dziennika. 2357

PLOMBY STALOWE

z każdym żądanym napisem dostarcza

M L T U M

BARAN

Fabryka plomb stalowych

„MULTUM" Sp. z ogr. odp.

KRAKÓW • ULICA SOŁTYKA 19 • TEL. 3227

Najskuteczniejszy środek przeciwko osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, niemocy, małokrwistości (anemii), brakowi apetytu, złemu trawieniu i t. p.

2093

- PIGUŁKI SIŁOTWÓRCZE -

wyr. Lab. Farm. „Ap. KOWALSKI" w Warszawie, Miodowa 1.

Skutek wprost zdumiewający, ujawnia się już po zużyciu pierwszego flakonu. — Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Okazyjne i nowe zegary, zegarki ręczne, kieszonkowe, kuchenne, Budziki oraz Biżuteryę poleca od **1.500 Mk.** wzwyż 2069

Leon Brüll, Kraków, ul. Starowiślna L. 29

Reparacye wykonuje sumiennie i po cenach przystępnych

2082

!!!CENY ZNIŻONE!!!

„WIEK" CEMENT

DOM HANDLOWY

D. ZERYKIER, Zawiercie

Skrzynka poczt. 66.

Generalny zastępca:

Tow. Akc. Przemysłu Cementowego „Wiek"

Fabryki wyrobów azbest. cementow. „Wiek"

Filia w Krakowie, Zwierzyniecka 6. :: Tel. 1380.

„WIEK" DACHÓWKI

UWAGA: Dostawa wagonowa bezzwłoczna.

OBUWIE

męskie i damskie

ubrania męskie i dziecięce

ceratę na stoły,

meble i chodniki

sprzedaje po cenach fabrycznych

APROWIZACYA MIAST

Spółka z ogr. odp.

Kraków, Pałac Spiski

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA SPÓŁKA Z OGR. ODP.

KRAKÓW-ORZESZKOWEJ 7

TELEFON 279

wykonuje wszelkiy zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

Zeszyty szkolne

bruliony, bloki do rysowania, notesy, księgi handl., papiery liniowane, bibułki cygaretowe

::: w różnych gatunkach dostarcza :::

Fabryka wyrobów papierowych

„Rozwój" Spółka z ograniczoną odp. **w Krakowie** :::

2026 **Biuro i składy:**

Dietlowska 53/55. Telef. 1019.

Międzynarodowe Tow. Handlowe

„PAX" sp. z o. p.

w Bielsku, ul. Główna 7.

2084

Dział papierowy.

Nadeszły większe transporty **rolek krepowych** w różnych barwach, najlepszej jakości. Tutki i bibułki **„Solali"** po cenach fabr.

Do prowadzenia miejskiej, 4-kl. żyd. szkoły w Poznaniu, poszukiwana dzielna, **wykwalifikowana siła nauczycielska.** — Oferty z odpisami świadectw do Rab. Dr. Freimanna, w Poznaniu.

2091

Baczność! Panie! Używajcie tylko

SZAMPONU „FENOMEN"

który działa wzmacniająco na porost włosów, usuwa łupież i czyni włos miękkim i puszystym.

Żądać wszędzie. 1611

Fabryka chem.-kosmet. „FENOMEN"

Kraków, ul. Długa L. 50.

PUDEŁKA BLASZANE

na pastę, wazelinę, farbę, różne smary itp. sprzedaje

FABRYKA PUDEŁEK BLASZANYCH

IZRAEL i EKSTEIN

2055 **W RZESZOWIE.**

Próbki dostarcza się za uiszczeniem 50 Mp.

Smarowidła do wozów

przedwojennej jakości

wagonowo i detalicznie

1734 poleca

po cenach konkurencyjnych

Fabryka smarów i przetworów chemicznych

„ROPA"

Spółka z ograniczoną poręką.

Biuro zamówień: PRZEMYŚL, ul. Czarneckiego L. 25.

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż w końcu października b. r. uruchomiliśmy naszą hutę szklaną w Rokitnie (dawniej własność Belgijskiego Towarzystwa) i wyrabiać będziemy szkło szybowe, wszelkiego rodzaju butelki, szkło apteczne i lampowe oraz wyroby szklane pg. żądanych wzorów.

Wyłączną sprzedaż wszystkich wyrobów naszych oddaliśmy:

Domowi Handlowo-Przemysłowemu „VITRUM"

Warszawa, Orla L. 6

i upraszamy Sz. Odbiorców o kierowanie wszelkiego rodzaju zamówień i zapytań do tej firmy.

2088

Zakłady Przemysłowe „Rokitno" Franciszek Łuszczyński i Ska.

Powołując się na powyższe ogłoszenie upraszamy Sz. Odbiorców o łaskawe zwracanie się do nas z wszelkiego rodzaju zapytaniami i zleceniami, które starać się będziemy wykonywać akuratnie i sumiennie.

Dom Handlowo-Przemysłowy „Vitrum", Warszawa, Orla 6.

Adres telegraficzny: **„Vitrum", Warszawa.** Tel. Nr. 95-52 i 260-98.

SIEDZEŃ do krzeseł

w różnej jakości dostarcza po cenach fabrycznych skład siedzeń do krzeseł

2053 Firma

Ch. Elias i J. Berglas

w Przemyślu, ul. Słowackiego L. 29.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7